



Liberalizm w nauczaniu Świętego Jana Pawła II

Prof. Dr hab. Narecki Zbigniew - KUL Stalowa Wola

W I. 1967-1972 studia teologiczne i socjologiczne na Wydziałach: Teologii KUL i Filozofii Chrześcijańskiej KUL. W I. 1972-1975 studia specjalistyczne w Instytucie Teologii Pastoralnej KUL pracą licencjacką. W I. 1975-2008 pracownik Biblioteki Uniwersyteckiej KUL w Lublinie na stanowisku kustosa za w r. 1982 doktorat. W r. 2002 kolokwium habilitacyjnego w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Zainteresowania: problematyka duszpastersko-apostolska Kościoła, formy i metody ewangelizacyjne Kościoła, ewangelizacja parafii. Od 2005 r. pracownik WZNoS KUL w Stalowej Woli. Autor ok. 200 pozycji naukowych, popularno-naukowych, haseł, prasówek, bibliografii przedmiotowych i podmiotowych, recenzji, itp.

Wstęp

Jednym z bardziej wnikliwych i zarazem mało dostrzeganych interpretatorów antropologii wolności, a także wolności religijnej - jako najważniejszego prawa osoby ludzkiej - był i pozostaje Święty Jan Paweł II. Na ten temat wypowiadał się jeszcze wcześniej jako Karol Wojtyła w dziełach *Osoba i czyn* czy *Miłość i odpowiedzialność*, a także w ustnych i pisemnych wypowiedziach kierowanych do stosownych komisji Vaticanum II w Rzymie (1961-1965). Najdojrzalsze z tych rozważań zawarte są w jego encyklikach społecznych, szczególnie w *Centesimus annus*. Sentencję myśli Papieża dotyczącą ideologii liberalnej, która zwykła towarzyszyć takim kategoriom jak własność prywatna, przedsiębiorstwo i rynki, należy odrzucać z kilku choćby powodów, a mianowicie: 1 - z racji na <podstawową zasadę>, iż ludzkie działanie ma jedynie i wyłącznie wymiar materialny i ilościowy; 2 - że z antropologicznego punktu widzenia istoty ludzkie nie są „stadnymi zwierzętami”, lecz zupełnie autonomicznymi i zatomizowanymi indywidualnościami; 3 - tym bardziej nie można akceptować darwinowskiego obrazu życia społecznego jako dżungli, gdzie „człowiek staje się dla drugiego wilkiem”, tj. jakim przedstawia go teoria ewolucji; 4 - oświeceniowego przekonania, iż tylko i wyłącznie nauka panuje nad tym, co możliwe i wymierne - i stąd wynika przewidywalny i kontrolowany rezultat. Wyjątkowo cennym spojrzeniem Papieża jest fakt, iż nie odrzuca on pozytywnych stron tzw. wolnorynkowej ekonomii pod warunkiem, jeżeli ta respektuje godność osoby oraz jej prawa do takiej wolności, jaka nie absolutyzuje człowieka i nie odrywa go od prawdy o Bogu. Zatem wszystko to, co jest dzisiaj tak często i systematycznie powtarzane jako pojęcia dotyczące: korzyści własnych, zachłanności, zysku i rynku..., należy weryfikować w kategoriach transcendencji i kategorii wolności w odniesieniu do prawdy i odpowiedzialności moralnej.

Przyjrzyjmy się więc bliżej zarysowi nauki papieskiej dotyczącej liberalizmu, która winna rozwiązać pewne wątpliwości i stereotypy. Pojawiły się dziś wokół tego problemu liczne zagrożenia, które gromadzą się w wielu aspektach ludzkiego życia i działalności, a co najgorsze, mnożą negatywne a nawet makrostrukturalne w zasięgu skutki. Na obecnym etapie rozwoju społecznej myśli Kościoła, którą znacząco ubogacił Święty, będzie to osąd - aczkolwiek na obecnym etapie nie ostateczny - uzasadniony i w pełni dojrzały. Odstąpił mniej znaną oraz cenną wykładnię - także z odniesieniami praktycznymi - dla tych wszystkich, którzy na co dzień z liberalizmem stykają się lub konfrontują. Na ile jest liberalizm rzeczą dobrą, a na ile nie.... dowiemy się przy dokładniejszej analizie papieskiego wywodu.

1. Czym jest liberalizm

Rodowodu współczesnego liberalizmu najlepiej poszukiwać w XVII-wiecznych nurtach myśli społecznej czyniących - jak sama nazwa *liber*, tj. *wolny* - wolność człowieka nadrzędną kategorią i zarazem najwyższą wartością porządku społecznego. Jest to wartość nie znosząca jakichkolwiek ograniczeń w realizacji przez człowieka popędów i aspiracji. Najsilniej licuje z wszelkim indywidualizmem i oświeceniowym filozoficznym racjonalizmem, jaki ugruntował się szczególnie w myśli politycznej broniącej zasady, że najważniejszym zadaniem państwa jest obrona i gwarancja praw swoich obywateli. Wymownie widać to w dziedzinie ekonomii, która absolutyzuje własność prywatną oraz zasadę nieograniczonego zysku i związanej z nim wolnej konkurencji - co odmawia państwu prawa do ingerencji w sferę życia gospodarczego. Podobnie rzecz się ma w innych sferach ludzkiego życia i działalności: kulturalnej, edukacyjnej, politycznej, nawet religijnej, gdzie nie ma udziału Kościoła oraz następuje niczym ograniczona laicyzacja wielu dziedzin życia człowieka.

Wynika liberalizm z przysługującej jednostce wolności, co ze względu na społeczną naturę człowieka przenosić można na zbiorowości, a stąd jako system posiada wpływ na jej losy i rządzące nią zasady. Dlatego można najogólniej rozumieć go jako: 1/ pragmatyczno-utilitytarną metodę wyjaśniania mechanizmów życia społecznego, ujmowanego w kontekście konkretnych procesów ekonomicznych, uwarunkowań historycznych; 2/ najczęściej powiązany z kapitalizmem, model życia gospodarczego; 3/ z kolei - oparty na demokracji parlamentarnej oraz aprobujący trójpodział władzy i podkreślający przewodnią rolę praw człowieka, model życia społeczno-państwowego; 4/ i wreszcie pogląd filozoficzno-etyczny, absolutyzujący wolność ludzką jako wartość nadrzędną i kreatywną wobec wszelkich wartości, jakie wzajemnie przenikają się lub implikują /1/.

W niniejszej wizji dostrzec można stanowisko Kościoła, który - pomimo dostrzegania w wolnym rynku cech pozytywnych - nakazuje respektować godność osoby oraz jej prawo do wolności. Wedle najobszerniej wyrażanego tutaj przez Jana Pawła II stanowiska, liberalizm w swoim błędzie filozoficznym absolutyzuje wolność i odrywa ją od prawdy o Bogu. A to już prosta droga do relatywizmu moralnego, a w konsekwencjach społecznych do zniekształceń, które powoduje. Podobnie jak pozytywizm czy pragmatyzm, zagraża liberalizm współczesnej kulturze, spycha na margines życia ludzkiego wartości moralno-religijne, słowem - stwarza grunt dla <cywilizacji śmierci>. Ideologia liberalizmu w postaci racjonalizmu i deizmu podważają rację bytu Kościoła, bowiem lansuje wszelki pluralizm i tolerancję, a także laicki, z istoty amoralny, model państwa. Staje więc przed współczesnością zapytanie o sankcjonujące dalszy rozwój cywilizacji, duchowe fundamenty, m. in. Zjednoczonej Europy, której przywódcy nie chcą tolerować lub odrzucają jej chrześcijańskie korzenie.

2. Spojrzenie na historię problemu w Kościele

Temat liberalizmu spotykamy u papieży na przełomie XIX/XX wieku, którzy w pierwszych encyklikach społecznych wypowiadają się zdecydowanie na temat jego błędów. Pomimo napomknięć na ten temat Grzegorza XVI oraz Piusa IX, dopiero zwracają uwagę obszerniejsze wypowiedzi Leona XIII w pierwszej oficjalnej encyklice społecznej *Rerum novarum*/34/, gdzie w polu krytycznego osądu znalazł się liberalizm ekonomiczny. Wywoływał on wyraźne antagonizmy w kapitalistycznym społeczeństwie klasowym, w oparciu o które został zakwestionowany niejako pośrednio tzw. liberalizm ideologiczny w oparciu o krytykę zjawisk z nim sprzecznych, głównie: laicyzm, konsumpcjonizm, materializm praktyczny czy etyczny relatywizm. Zwłaszcza obszarem krytyki stała się ważka kwestia robotnicza. Ta kwestia zmieniająca swoje oblicze w trakcie rozwoju kapitalizmu, u której podstaw znajdują się przeciwieństwa pomiędzy rynkiem pracy i podziałem społecznym w oparciu o kryterium posiadania bądź nieposiadania kapitału, zaczęła klarować naukę o liberalizmie u kolejnych papieży, którzy należycie uwzględnili różnicę pomiędzy neutralnym etycznie kapitalistycznym sposobem gospodarowania, jaki rozróżniał pracę i kapitał pod względem funkcjonalnym a kapitalistyczną

formą gospodarowania, przeciwstawiająca kapitałowi ujmowaną personalnie pracę /2/. Od Piusa XI, Kościół w swojej rewizji stanowiska - głównie z zestawieniem z koncepcjami socjalistycznymi - miał już do czynienia z klarującym się ordo liberalizmem, jaki odchodził z wolna od modelu absolutnie wolnej gospodarki rynkowej i od konkurencji rozumianej jako „porządek naturalny”. Wtedy widząc możliwość ingerencji państwa, choćby pośrednio w postaci dyskretnej obecności, która dawała podstawy do partycypacji w owocach gospodarowania wszystkich - zaczął weryfikować swoje odniesienie do kwestii. Pomimo ciągłej ostrożności odnośnie zadawnionych w sprawie błędów, widać już u Pawła VI pewne otwarcie na tych, którzy nie mają już skłonności do idealizowania liberalizmu jako proklamacji zbytejności. Otwiera to pole na nowy model doktryny, dostosowany do współczesności i wyważony w spojrzeniu filozofii, która zbyt eksponowała autonomię jednostki w działaniach, motywacjach i zwłaszcza w korzystaniu z wolności. Kwestia ta więc wymaga od chrześcijan rozróżniającego osądu /3/. W tym miejscu stajemy już bezpośrednio przed wykładnią Jana Pawła II.

3. Podstawowy wykład papieski dotyczący liberalizmu

Nauczanie społeczne Świętego przyniosło ważne rozróżnienie w zakresie pojęć związanych z liberalizmem, szczególnie ekonomicznym, aczkolwiek na ów problem wypowiedział się nie jako o nurcie życia społecznego, lecz przede wszystkim na temat jego podstawowych kanonów i konstytutywnych elementów. Czynił tak głównie w kontekście profetyczno-krytycznej misji Kościoła w świecie obecnym, w krytycznych oglądach na faktycznie istniejące i proponowane modele życia społecznego. Jest to podkreślanie fundamentalnych zasad, jakim winno być podporządkowane życie społeczne, chroniących od totalitaryzmu i związanych z nimi zagrożeń, aniżeli ingerowanie w doczesne rzeczywistości. Wskazuje tutaj Papież na konieczność bezwzględnego przestrzegania zasad i pójsia w tym kierunku rozwoju, określania przydatności ich zastosowania w oparciu o imperatywy etyczne i kryteria związane z dalszym rozwojem społecznym oraz pojawianiem się nowych kwestii, np. ekologii, uzbrojenia, zadłużenia, demografii. Jego zdaniem - w związku z tymi założeniami i ich wymogami - można byłoby uznać po części koncepcję społecznej gospodarki rynkowej z jej ordoliberalizmem, jaki przyjmuje zasadę wolności osoby i demokracji, lecz bez objawów totalitarnych i ich ideologii, które naruszają związek wolności ludzkiej z prawdą i odpowiedzialnością /4/. Najogólniej w liberalizmie wyróżnia się trzy wymiary-aspekty jego rozumienia i podejmowania: ekonomiczny, filozoficzny, teologiczny. Pokróćce je omówimy.

Wymiar ekonomiczny. W encyklice *Centesimus annus*, która najobszerniej podejmuje kwestię liberalizmu w perspektywie pozytywnej oceny moralnej dla wolnego rynku, dostrzeżga w nim najbardziej skuteczne narzędzie wykorzystania zasobów i zaspokajania potrzeb, a także - dla zysku jako wskaźnika efektywności przedsiębiorstwa i dla własności prywatnej jako szerzenia obszaru ludzkiej wolności. Stawia wtedy Papież pewne warunki: nie można za każdą cenę zaspokajać potrzeb ludzkich za pomocą mechanizmów rynkowych; zysk to jedynie wskaźnik, gdyż obok niego jest szereg ważniejszych czynników ludzkich i moralnych; własność prywatna to nie tylko sprawa prywatna, ale służba w dobru wspólnym. Widać zatem szereg zastrzeżeń pod adresem liberalizmu gospodarczego, które wnosila już encyklika *Rerum novarum*, aby państwo regulowało dysonanse społeczne z tą gospodarką związane, nade wszystko - kontrolowało taki kapitalizm, który lansuje nadmierną wolność oderwaną od prawdy i innych praw, zwłaszcza od sprawiedliwości i społecznej miłości. Zatem wszelki kapitalizm i jego wolny rynek muszą być podporządkowane tym zasadom oraz respektować prawo wolności wprzęgniętej w tej jej wymiar, który ma przede wszystkim charakter etyczny i religijny /5/. Stąd też wynika szereg stawianych przez Papieża postulatów, które uwzględnią wymogi polityczne i kulturowe, stawiają w centrum wartości osobowe, rodzinne i społeczne. To na nich można odpowiednio osadzać kwestie gospodarczo-polityczne w kontekście zapobiegających nadużyciom działań państwa - jego polityki gospodarczej, kulturalnej, edukacyjnej..., i oczywiście - przy znaczącym współdziałaniu Kościoła, jaki będzie przezwytyczał wystę-

pujące w tym dziele struktury grzechu /6/.

Warto wspomnieć o nauce Papieża zawartej w encyklice *Laborem exercens*, gdzie w opcji antropologii chrześcijańskiej skupia się na ekonomizmie i materializmie praktycznym. Główny zarzut liberalnej gospodarki - jako szybkiego postępu cywilizacji - polega głównie na jednostronnej instrumentalizacji wymiaru pracy kosztem jej podmiotowości. Błąd pierwotnego kapitalizmu może powtarzać się wszędzie tam, gdzie człowiek zamiast być twórcą, ośrodkiem i celem gospodarki, zostaje sprowadzony do zespołu środków materialno-produkcyjnych, a przez to traci podmiotową godność /7/.

W sumie - w kwestii liberalizmu ekonomicznego wypowiedzi Papieża oscylują wokół kapitalizmu klasycznego lub jego współczesnych odmian. Wiele zastrzeżeń w tej sprawie podziela Papież na równi ze swoimi poprzednikami, kiedy patrząc na jego obecne neoliberalne oblicza dostrzega przemiany, które należy kontrolować i modyfikować przez określoną organizację społeczno-gospodarczą. Wtedy tam zaistnieje wolność pracy, przedsiębiorczość i uczestnictwo oraz takie zasady, które suponują odpowiednią kontrolę społeczno-państwową dla lepszego zaspokajania podstawowych potrzeb całego społeczeństwa.

Liberalizm filozoficzny. Gro wysiłku papieskiego, zawartego m. in. w encyklice *Veritatis splendor*, koncentruje się wokół kwestii filozoficznych z liberalizmem związanych. To głównie z nich wywodzą się i rzutują na inne płaszczyzny, m. in. gospodarcze, ustrojowo-polityczne. Źródłem zaś wszystkich jest fałszywa koncepcja wolności jako konstytuanta całego liberalizmu, a przede wszystkim - absolutyzacja wolności i w konsekwencji oderwanie jej od transcendentnej prawdy o Bogu i człowieku. Fakt ten prowadzi do zgubnego w skutkach relatywizmu moralnego, zaś z niego panoszących się: subiektywizmu, utylitaryzmu, pozytywizmu i pragmatyzmu, które przejawiają się w postawach codziennych, obyczajowości, działaniach zawodowych i rekreacji... Są one z reguły zdominowane przez komercyjną i z reguły medialną kulturę obrazu, elementy naukowo-techniczne i konsumpcyjno-materialne. Sprzyja to wszystko desakralizacji, która powoduje rozkład i zanik zmysłu moralno-religijnego, słowem - moralności ewangelicznej, gdzie usuwa się w cień fundamentalne zasady i wartości etyczne /8/.

Odrzucając wizję o nieograniczonej autonomii człowieka stwierdza Papież, iż *nie może być osoba ludzka sprowadzona jedynie do samoprojektującej się wolności, ale posiada określoną strukturę cielesno-duchową* /9/. Wolności nie wolno więc absolutyzować, zatracać w niej wymiar transcendencji, a sumieniu indywidualnemu przyznawać proregatywy najwyższej instancji osądu moralnego, tj. kategorycznego i nieomylnego o tym, co jest dobre, a co złe /10/. Stąd skutki tej postaci relatywizmu i skrajnego subiektywizmu mogą być nieobliczalne w sferze życia indywidualnego, rodzinnego, społeczno-politycznego, gospodarczego, kulturowego, edukacyjnego. Potwierdza ów fakt absolutyzacji w postaci przejawów <kultury śmierci> nauka encykliki *Evangelium vitae*. Wtedy wynaturzona i nikczemna wizja wolności prowadzi do ustawodawstwa aborcji i eutanazji, w sumie - osłabienia wrażliwości na Boga, niebezpiecznej degeneracji i całkowitej ślepoty moralnej, kiedy to dobro zwie się złem, i - odwrotnie /11/.

Wątek teologiczny. Wedle Papieża - liberalizm wpisuje się w szeroką panoramę zagrożeń teologicznych, jakie rodzą jego ideologiczne założenia zawarte w racjonalizmie i deizmie - sprzecznymi z natury z nadprzyrodzoną wizją Kościoła, prawdami wiary, chrześcijańską moralnością, społeczną misją chrześcijaństwa. Liberalne rozumienie pluralizmu i tolerancji, jak i samo pojęcie państwa z istoty laickiego, światopoglądowo i etycznie neutralnego lub obojętnego wobec wiary, nierządno wrogiego do Kościoła, nie stanowi przypadku odosobnionego. Zaznaczał Papież w swoich wielu dokumentach i podczas pielgrzymek, iż wolność nie powiązana z obiektywną prawdą o Bogu i człowieku, tzn. nie kierowana prawdą, czyni dziś wielki zamęt i chaos. Z nich to wyłaniają się różne tendencje liberalne i laickie, które wykreślają Boga z życia społecznego, redukują wiarę do sfery intymnej lub zakrystii, wsączają wszędzie szkodliwy relatywizm poprzez hałaśliwą i zmyślną propagandę oraz wulgarną reklamę, rozpierają się brutalnie w przestrzeni społecznej przez fałszywą ideologię wolności w postaci swawoli i moralnego pieniactwa. Jest to celowe i zwodnicze negowanie, bowiem pod osłoną

swobód obywatelskich i wolności osobistych, związku wolności z naturą, redukcji człowieka do wymiaru biologiczno-psychologiczno-społecznego, eliminowania dialogu z sobą i Bogiem poprzez zamazywanie odpowiedzi na pytania: kim jest człowiek, skąd przychodzi i dokąd zmierza. Głównie podkreślał w encyklice *Veritatis splendor* ontyczny atrybut wolności jako podstawę humanizmu, zwłaszcza ochronę praw człowieka do życia i religii oraz uniwersalnych i niezmiennych norm moralnych w dążeniu do sprawiedliwego i solidarnego społeczeństwa. Stąd też dzisiejsze demokracje odwołujące się do tradycji europejskich - aby zachować swoją tożsamość i zapewnić przyszłość - muszą sięgać do dziedzictwa chrześcijaństwa, przyjmując jego autentyczne wartości wiary i moralności, uznawać misję Kościoła a nie wolnościowe zasady liberalizmu i jego ładu, które prowadzą donikąd /12/.

4. Praktyka liberalizmu a chrześcijaństwo

Liberalizm w indywidualnym wymiarze człowieka. Dominuje obecnie w życiu indywidualnym człowieka przewrotna koncepcja wolności, która każe przeżywać uniwersalność i obiektywność prawdy, jak i tendencję wyłączenia prawdy spod kontroli ludzkiej woli. Jest to niejako upajanie się własną, nieokiełznaną samowolą, jaka eliminuje zdolność do przeżycia wyzwolającej mocy prawdy. Niezależnie od tego, gdzie się znajdują i robią, tacy ludzie nie są w stanie rozpoznawać w stałości i jednoznaczności absolutnej prawdy, wyswabdzającej z kajdan immanentyzmu i egocentryzmu oraz nadawania jej paradoksalnych znamion transcendencji w miejsce chrystusowego określenia, że <prawda was wyzwoli>. Dotyczy to w pierwszym rzędzie prawd Bożych i jej podrzędnych oraz analogicznych treści metafizycznych i etycznych, głębi między autentyczną osobistą wolnością i obowiązkiem zaangażowania w dobro i miłość, jaki prawda nakłada. Bez tegoż nakazywania woli obowiązku nigdy nie wzbije się człowiek ponad instynkty, nastroje i akcydentalne przypadłości osobowe, które pociągają go w kierunku rozdrobnienia i samozatraty. To transcendencja Boska dostosowuje umysł ludzki i wolę do rzeczywistości obiektywnej: w jego poznawaniu prawdy oraz w wyzwalającym posłuszeństwie wobec nakazu moralnie obowiązujących wartości, zaś ostatecznie - wobec nakazu Boga.

W naukach głoszonych, że: prawda wyzwala; godność człowieka ma źródło w jego wolnej woli; wypełnianie obowiązków-zadań stanu, zawodu... czyni wolność bardziej doskonałą; prawda wyswabza do nowego życia, tj. od starych zahamowań, nawyków, przyzwyczajęń, stylów życia i popełnianych tych samych grzechów, itp.; winno wpajać się jej słuszne wartości w ustawicznym i mądrym formowaniu siebie, edukowaniu innych oraz ewangelizowaniu na co dzień najbliższego otoczenia; każde życie społeczne, demokracja, działalność ludzka ma za podstawę wolność, jaką określa prawda a nie samowola... - widać wielką troskę Papieża o dzisiejszego człowieka i jego wymiar godności jako dziecka Boga. Patrząc chociażby na słownik wybranych z papieskich nauk pojęć widać problem wolności i jej grzechu, jakie niesie ze sobą nieokiełznaną liberalizm jako naczelny - z pośród współczesnych zagrożeń - powód. Lista związanych wokół prawdy i ludzkiej wolności zagrożeń jest wyjątkowo długa. Dla przykładu można choćby wymienić: aborcję, wszelką agresję i przemoc, antykoncepcję, wiele symptomów społeczno-moralnych <cywilizacji śmierci>, anty ekologię, eutanazję, feminizm, zagrożenia godności osobowej i praw człowieka, grzech, dzisiejsze ideologie oraz zjawiska indywidualizmu, konsumpcjonizmu, komercyjnej pseudokultury, przejawy fałszywego postępu, terroryzmu i wojen, wynaturzenia wolnego rynku. Wszędzie tam zderzają się wyjątkowe niebezpieczeństwa dla życia człowieka, losów jego społeczności i w konsekwencji - całego świata.

W sumie - z ogólnego oglądu Pontyfikatu Świętego emanuje troska wskazująca na zagrożenia wypływające z aktualnych doktryn wolności i ich prawd w ludzkich rzeczywistościach społeczno-politycznych, gospodarki, edukacji, kultury i mediów. Czego mogą boleśnie doświadczać miliony obywateli wielu krajów, także aktualna demokracja wymaga przyjęcia obiektywnych wartości, które są poza wszelką dyskusją, ale niezmiennie towarzyszących im odpowiedzialnych zadań. Byt prawdziwej demokracji zależy od klarownego rozróżnienia pomiędzy wolnością a samowolą, prawdą a fałszem. Stąd jasnym staje się, że nie da się pogodzić

wolności i prawdy z jakąkolwiek manipulacją, swawolą i kontrolą nad prawdą. Wielu dziś chlubi się z tego, iż żyje w epoce rozkwitu wolności, ale nie dostrzega zgubnych, wręcz szatańskich zapędów w stosowaniu inżynierii społecznej, ani też mniej lub bardziej subtelnych oraz szeroko praktykowanych manipulacyjnych form „prania mózgu”, które poważnie naruszają godność i wolność człowieka. Ten rodzaj szacunku był niegdyś o wiele mniej groźny i bardziej kontrolowany/13/.

Společno-polityczne oblicza liberalizmu. Co dotyczy porządku społeczno-politycznego, twierdził Papież, iż demokracja, rządy prawa, ograniczony rząd i poszanowanie praw ludzkich na czele z godnością, stanowią jego „zasadnicze warunki”, które winny być realizowane zgodnie z wolą Bożą. Zresztą głoszone przez Świętego cztery główne zasady katolickiej nauki o dobrym i możliwym do realizacji społeczeństwie, o których uczy w *Sollicitudo rei socialis*, można scharakteryzować następująco: 1/ przede wszystkim - zgodnie z zasadami społecznymi Kościoła umożliwiającymi urzeczywistnianie stosownego doń ładu społecznego, należy mieć stale na uwadze istnienie i wpływ grzechu pierworodnego oraz towarzyszącej stale temu procesowi zbiorowej woli realizowania dobra wspólnego; będą im ustawicznie wtórowały grzeszne czyny i zaniedbania ludzi, które znaczą doczesność aż po czasy Paruzji. Ponieważ grzeszni, niedoskonali w swej istocie ludzie nigdy nie stworzą bezgrzesznych, tj. doskonałych struktur społeczno-politycznych oraz form życia, dlatego nie można snuć utopii, lecz zabierać się do mozolnego dzieła na miarę możliwości, które wesprą dobre intencje ludzkich serc, ich nieprzeparta wola, a zwłaszcza Boża Łaska; 2/ zarówno źródła grzechu, jak i godność wolnych mężczyzn i kobiet, mają swoje podstawy w ludzkiej wolności. Godność człowieka wynika z wolności i rodzi usilną skłonność do refleksji i wyboru, tj. dyspozycji do działań na <Boży obraz i podobieństwo> oraz - obdarza każdą osobę niezbywalnymi prawami, jakie wiążą się z tą wolnością i objawiają się m. in. w społeczno-politycznych, gospodarczych, kulturowych.... obszarach ludzkiego życia i aktywności; 3/ jako że Bóg jest doskonale Trójjedyny, przeto ludzkość ma stale do tej jedni dążyć, co zresztą przedstawia idea jednego Kościoła-Ludu Bożego. Co pozostaje głównym celem i zarazem definicją polityki – powołaniem każdego człowieka będzie uczestniczenie w realizacji dobra wspólnego, stworzonego i przeznaczonego dla wszystkich, a nie tylko dla wybranych. Ideą wspólnego <Ogrodu> jest wspólny, rządzony prawami Bożymi wysiłek ludzi w postaci mądrej i zgodnej pracy, która doprowadzi całe stworzenie do rozkwitu a rodzaj ludzki uświęci i zbawi; 4/ aby ów szczytny cel dobra wspólnego urzeczywistnić, powołuje się z konieczności rządy, które zakładają udział całych narodów jako suwerenów. Papieskie lansowanie zasad pomocniczości i solidarności, winny gwarantować w procesie rozwoju społeczności obywatelskich przestrzeganie praw osobowych oraz - osiągnięcie dobra wspólnego poprzez respekt wobec godności i wolności każdego człowieka. Stąd też z racji ludzkiej grzeszności ich rządy i polityczne emanacje stają się dlań czynnikiem dobra wspólnego i zarazem zagrożeniem, kiedy władze przerodzą się w totalitarne, niczym nieokiełznane twory, staną się celem a nie drogą-pomocą do realizacji tegoż dobra. To głównie dzięki ochronie godności i wolności ludzkich stowarzyszeń, za pomocą których wyrażać swoją społeczną naturę i wartość stworzenia Bożego, nie wejdą te społeczno-polityczne struktury na drogę występku przeciw swoim obywatelom i konstytuującym ów system społecznym ugrupowaniom. Państwo ma być dlań w chwilach rozwoju subsydiarne, przywołujące na tory realizacji dobra wspólnego. Tylko taka demokracja posiada swoją prawowitość, bowiem nie naruszając praw i wolności swoich podmiotów, realizuje misję, do której jest powołana. Papieskie priorytety <cywilizacji miłości> najwymowniej wskazują, iż każdy system społeczno-państwowy istnieje dla jego fundamentu, tzn. osób oraz ich wspólnot, ale nigdy odwrotnie, gdyż utraci wtedy swą rację bytu, stanie się funkcjonującą tyranią lub totalitaryzmem.

W świetle tych przejrzystych i syntezujących tez, można ocenić kapitalny wkład Świętego w zaznaczaniu roli pewnych społeczno-politycznych instancji każdego państwa w dziele ochrony podstawowych praw i wolności ludzkich. Jednocześnie postawił Papież w centrum swojej nauki najbardziej uniwersalny punkt odniesienia, a mianowicie historię Stworzenia,

gdzie jako skażoną grzechem ludzkość wykupuje Chrystus. Kiedy nie dostrzega się tej odkupieńczej prawdy, powstaje wiele dysonansów oraz tragedii, w sumie - rodzi się obca chrześcijaństwu <cywilizacja śmierci>. Należy zatem widzieć papieską wizję w perspektywie biblijno-chrystologicznej, której przeczy - o liberalno-relatywistycznym obliczu - lansowana i zarazem zabójcza opcja ponowoczesności/14/.

Liberalna gospodarka. W niniejszej kwestii wizja gospodarki Papieża wyraźnie różni się od tej liberalnej, stanowiąc niejako jej antytezę. Nakreśla ją dość jednoznacznie w encyklice *Centesimus annus*, kiedy dokonuje ogólnej oceny moralnej systemów ekonomicznych, w tym liberalnego porządku gospodarczego. Unikając jednoznacznych nazw i proponowania określonych modeli, opowiada się Papież za tzw. gospodarką rynkową/15/, kiedy uznaje typowe dlań kategorie i struktury: własność prywatną, przedsiębiorczość oraz zysk i indywidualną korzyść/16/. Jednakże akceptacja każdego z tych elementów została obwarowana imperatywami moralnymi. Szczególną tutaj nowość stanowi dogłębna, etyczna analiza gospodarki, którą różni liberalne wartościowanie. Wspomnianą analizę zakłada źródłowa idea papieskiej <teologii tworzenia> homo faber, którego nie determinuje układ czynników zewnętrznych, lecz podmiotowe przymioty człowieka czyniące z niego *imago Dei*.

A oto główne tezy papieskiej wizji. 1/ Człowiek działa twórczo, inteligentnie i w sposób zaplanowany, kiedy podporządkowuje rzeczywistości świata poprzez zapanowanie nad nim dzięki pracy wedle Bożego zamysłu, słowem - kiedy wykorzystuje twórcze talenty i zaznacza własny wkład poprzez zadość czynienie Bożej woli. Zawiera się tutaj głęboka teoria indywidualizmu, na której opierają się wolnorynkowe mechanizmy, które pozostając w zgodzie z ideą stworzenia Bożego, pozwalają odrzucać radykalną i ślepią swobodę sił gospodarczych. Liberalny indywidualizm i materializm ekonomii, które mają rzekomo rozwiązywać wszelkie problemy, zaprzeczają tej idei Papieża/17/. 2/ Tym bardziej drogi gospodarki i jej praw nie można realizować w klimacie walki klas, ani też traktować kapitału jako tylko materialnego ucieleśniania ludzkiej pracy, bowiem praca ma osobowy wymiar i tylko jej podmiotowość mogą zagwarantować chrześcijańskie zasady społeczne.3/ Nie wolno wówczas zakładać prymatu walki i przeciwieństw pomiędzy uciskiem i wyzwoleniem, kiedy braknie sił twórczych i praw osobowych we wszelkiej przedsiębiorczości, w tworzeniu rynku oraz w czerpaniu zeń indywidualnych korzyści. 4/ Co należy stale podkreślać - w tych procesach w prostym związku pozostaje podmiotowość pracowników oraz ich prawo do zysków z pracy, włącznie z prawem własności.5/ Stąd dość często boleśnie doświadczanym zaprzeczeniem staje się w gospodarce liberalnej wszelka nacjonalizacja, kolektywizacja i uspołecznienie - z czego rodzą się monopolistyczne zapędy przedsiębiorców, tworzą się uciskowe kasty i totalitarne rządy. 6/ Z tychże powodów wyłania papieskie uzasadnienie takiego systemu czy „uspołecznienia”, które ma wgląd na indywidualne wartości człowieka i jego osobowe prawa.

Warto wspomnieć, iż zalecany przez Papieża porządek gospodarczy należy widzieć niejako w potrójnej perspektywie kluczowych instytucji sprawiedliwego i wolnego systemu społecznego, tj. w aspekcie systemu politycznego i moralno-kulturowego. Wyizolowanie od nich doprowadzi do szkodliwego dla kapitalizmu jego abstrakcyjnego i jednostronnego „ekonomizmu”. Tylko ekonomia ujęta we wspomnianym kontekście trójstronności zostanie wprężnięta w służbę integralnej ludzkiej wolności, uznającej jej etyczno-religijny charakter. W tworzeniu alternatyw wobec liberalnych form gospodarki sensu stricto zaleca Papież pewne techniki, które - może nie całkiem zgodne z praktyką kapitalizmu i jego demokracji -połączą wokół kształtowania własności kapitału zmyślne i odpowiedzialne zabiegi. Będą to powołane do realizacji tegoż celu szerokie, nawet pozagospodarcze struktury pośrednie tylko po to, by mogły w tym procesie partycypować z całej skali owoców i satysfakcji. Oczywiście, że mają one rozwijać się podług zasad społecznej nauki -na czele z jej personalistyczną kategorią. Stąd pochodzi argumentacja Papieża dotycząca kształtowania gospodarki według priorytetów <cywilizacji miłości>, tj. wizji współczesnych społeczeństw i świata wolnych od ubóstwa i biedy materialnej, wszelkich nędz moralnych i podziałów, konfliktów oraz wojen ..., słowem - świa-

ta o „ludzkiem obliczu”. Winna tej idei posłużyć - wypowiedana w encyklikach społecznych oraz realizowana na co dzień w różnej skali oraz w wielu dziedzinach - <opcja preferencyjna na rzecz ubogich>, którą lansuje chrześcijaństwo pod postacią społecznej zasady sprawiedliwości i miłości. Jak nauczał Papież - to w duchu <teologii tworzenia> a nie doczesnych idola-
trii, boleśnie doświadczanych ich zgubnych konsekwencji, należy budować <kulturę miłości>, która - przy zachowaniu ludzkiego oblicza gospodarki - przyczyni się do rozwoju człowieka i świata. Cennym ubogaceniem tej wizji ludzkiej ekonomii wedle idei *imago Dei* są kapitalnie ubogacające ją nauki o miłosierdziu Bożym Benedykta XVI i Franciszka/18/.

Liberalna kultura. Dylemat dzisiejszej cywilizacji Zachodu tkwi w błędnym rozumieniu pojęcia wolności oraz odpowiedzialności, którą ponosi za wolne czyny swoich obywateli i struktur społecznych. Obydwie kategorie wzajemnie warunkują się. Stąd człowiek jest odpowiedzialny za świat i jego przyrodę, za humanitarne warunki życia, zdrowia i pracy, za gospodarke, słowem - za całą kulturę, która może być dobra lub zła. Zresztą każde dzieło stworzenia można uczynić błogosławieństwem lub przekleństwem, kiedy zawodzi emanacja jego myśli i dzieła zwanego najogólniej kulturą. Stąd też wolność bez wewnętrznego przywiązania do porządku opartego na prawdzie i jego pochodzeniu od Boga prowadzi do samozniszczenia, które uprzedzą zniewolenia, a następnie - postępująca destrukcja.

Zestawiając liberalną drogę dekonstrukcji, w zasadzie wywrotową wizję ludzkiej wolności i opartej nań kultury, encyklika *Veritatis splendor* stanowi wielkie antidotum moralne naszych czasów w znaczeniu kulturotwórczym, nawet jeśli usiłuje tylko i aż tyle bronić zagrożonego „podstawowego wymiaru bytowania człowieka”. Bliżej patrząc na naukę Papieża nie dziwi w tym względzie podobieństwo pomiędzy strategią postmodernizmu a polityką, etyką, i w ogóle - kulturą liberalizmu. Zresztą liberalizm jest ogólnokulturowym paradygmatem współczesności i stanowi szerszą nadbudowę aniżeli polityka czy gospodarka. Jako teoria filozoficzna sankcjonuje i uprawomocnia porządek społeczny, zaś jako zbiór wartości, praw i przekonań - generuje i reguluje formę działań w życiu publicznym, głównie - kulturowym. To liberalizm wyposaża siatkę kategorii aksjologicznych we właściwe rozumienie wolności i prawdy, otwartości, równości, sprawiedliwości; wpływa w praktyce na widzenie i odczuwanie, myślenie i pojmowanie rzeczywistości, jej ogólnokulturowej przemiany, tj. dekonstrukcji całego porządku określanego jako tradycjonalistyczny czyli totalnie skoncentrowanego wobec Bożego, tj. chrześcijańskiego porządku. Owa dekonstrukcja na nowych zasadach posiada dwie przenikające się warstwy-narzędzia kulturowe: komunikacyjnego języka, który pozbawiony jest jakichkolwiek metafizycznych odniesień do transcendencji i zarazem psychologicznego uzasadnienia, tj. osobowych wyposażań, jakie winien ów przekaz w interpersonalnym wymiarze zawierać. Znaczy, iż język traci wówczas funkcję nie tylko komunikacji i ekspresji ale sensu słowa, jaki czerpie z głębi Słowa Wcielonego. Będąc tak zdezonizowanym w swojej podmiotowości, bowiem na modłę postmoderny, waży oblicze całej kultury, zarówno w wymiarze indywidualnym i społecznym. Wtedy to owa „językowa wersja ideologii liberalnej” przenosi się konsekwentnie w sferę etyki swoiście rozumianej solidarności, miłości, itp. Destrukcyjna podmiotu moralności w wymiarach zmysłu moralnego człowieka i moralnej kultury odbija swoje piętno w wielu sferach jego życia i działalności publicznej.

Wedle nauki Papieża: *tylko wolność podporządkowana Prawdzie prowadzi osobę ludzką ku jej autentycznemu dobru. Dobrem osoby jest istnienie w Prawdzie i czynienie Prawdy.* W tym kontekście należy rozumieć *Veritatis splendor* w wymiarach głosu: scalającego rozbite człowieczeństwo i jego jestestwo na wielu polach codziennego życia i działalności praktycznej; sytuującego go w orbicie godnym świata kultury, co stanowi wyjście z okowy liberalizmu i jego postmodernistycznej wersji; wyprowadzania człowieka z zagubienia aksjologicznego, gdzie nie umie rozróżnić tego, co dobre a co złe. To wyzwalanie jego jestestwa do <nowego stworzenia> w obszarach podporządkowania sobie dzieła stworzenia na rozległych płaszczyznach kultury w świetle chrześcijańskiego blasku prawdy o człowieku jako *imago Dei*/19/.

Antypedagogika liberalizmu. Taka antypedagogika odrzuca wszelkie roszczenia do

wychowania uważając, iż dziecko na równi z rodzicami odpowiada i zdolne jest decydować o sobie. Stąd to rodzice nie mają prawa wychowywać z powodu narzucania swoich poglądów i wzorców, bowiem naruszają wolność i dobro dziecka, które wie najlepiej, co jemu służy. Jak uważają prekursorzy tego nurtu, wszelka władza i autorytet są szkodliwe i nie wytrzymują konfrontacji z rzeczywistością. Kwestia ta dotyczy nie tylko środowisk życia i wychowania dzieci, tj. rodziny i szkoły, lecz wszelkich stosunków międzyludzkich i publicznych. Wiadomo, iż tym tendencjom w wychowaniu sprzyjają nie tylko społeczno-medialne środki, lecz sami tzw. liberalni rodzice. Nie czując potrzeby wychowywania, jakiegokolwiek potrzeby odpowiedzialności za niepełnoletnich, pozostawiają tym instancjom pole do oddziaływania i decydowania o swoim losie, co oznacza, że np. niemowlę lub młode dziecko z tych praw będzie mogło korzystać. Można wtedy pytać o kształtowanie ich zrębów osobowości, jeśli nawet wtedy liberalni opiekunowie mają pozostawać ze swoimi „partnerami” na równych prawach. Takie faktyczne, i co zatem idzie, prawnie gwarantujące ową swobodę i przewidujące sankcjami za zbytnią ingerencję wychowawców ustanowienie, zrywa z dotychczasowymi ambicjami i praktykami pedagogicznymi, aby cokolwiek w człowieku poprawiać, zmieniać, doskonalić. Zerwanie w tej pedagogii z ideą tolerancji, szacunku i wartości, odrzucanie jakiegokolwiek wzorca i autorytetu odpowiedzialności..., to negowanie w człowieku potrzeby moralności i związanej z nią odpowiedzialności. Zwłaszcza widać w lansowanych ideach liberalnych brak obiektywnych, społeczno-moralnych odniesień, które niszczą poczucie dobra i zła, przesuwają je w wymiar czysto wewnętrzny, subiektywny. Wszystko więc co w człowieku zrodzi się i uzyskuje sens, wszelkie wartości pozytywne, jak i zaprzeczające im antywartości, posiadają racje bytu; nawet miłość, odpowiedzialność czy ofiarność stają się bezprzedmiotowe jeśli osoba prywatna wyraża doń dezaprobatę. Tworzy się więc w świecie takich oddziaływań przestrzeń znaczeń i sądów, nad którymi nie ma żadnych obiektywnych praw, zasad lub autorytetów.

Widać tutaj całkowitą sprzeczność koncepcji liberalnej z personalistyczną wizją chrześcijaństwa, gdzie człowiek jest bez wątpienia w rodzinie i społeczeństwie największym wspólnym dobrem jako osoba, „która jest miarą godności człowieka”; a to wzrastanie w człowieczeństwie dokonuje się poprzez aktywne i mądre wychowanie. Liberalną niedorzeczność wychowania ukazuje Papież w swej personalistycznej wizji człowieka, zawierającej także spojrzenie aksjologiczne, normatywne, ale i społeczno-kulturowe oraz religijne, które tworzą wzorzec-wykładnię dla całej chrześcijańskiej pedagogiki. To wzorzec uniwersalny, nie podporządkowany żadnej ideologii lub systemowi społeczno-politycznemu, wyznaczający podstawę do zarysowania koncepcji wychowania jednostki. Przyjmując ów personalizm podkreśla stanowczo Papież, iż wychowanie służy - w szczególnym tego słowa znaczeniu - ucłowieczeniu człowieka. *Człowiek będąc człowiekiem od pierwszej chwili swego poczęcia w łonie matki, stopniowo uczy się być człowiekiem - i ta podstawowa wiedza utożsamia się z wychowaniem. Jest on przyszłością swej rodziny i całej ludzkości - jednakże przyszłość człowieka związana jest nierozzerwalnie z wychowaniem*/20/. Główne tezy-założenia pedagogiki papieskiej wyjaśniają, jakże różną i w zasadzie sprzeczną z tą liberalną, jej istotę i siłę. Podając w zarysie są to: 1/ pietyzm i szacunek do osoby jako celu z pełnym odniesieniem do miłości, a nie środka czy przedmiotu/21/; 2/ godność, która dotyczy każdego sprawnego i niepełnosprawnego, od urodzenia do śmierci, na miarę własnych zdolności lub talentów/22/; 3/ akt twórczy dostosowany do każdego, niepowtarzalnego bytu, który można kształtować najlepiej poprzez miłość i przy nieodłącznym wsparciu Łaski/23/; 4/niezbędna w nim obecność norm i powinności, dopełnianych określonym systemem wartości jako nośników prawdziwej wartości człowieka, m. in. dobra, prawdy, godności, wolności, odpowiedzialności i miłości/24/; 5/ rozwijanie poczucia odpowiedzialności, zwłaszcza na arenie społecznych relacji człowieka jako istoty z natury społecznej; 6/ realizowanie tego dzieła w perspektywie dobra wspólnego, zwłaszcza w zakotwiczeniu dobra indywidualum w dobru wspólnym; 7/ realizowanie poprzez konkretną, ugruntowaną w osobie aktywność, gdzie dominuje kultura miłości i pracy, a wychowanie dostarcza doń symboli, norm, wzorów i wartości; 8/ istotne wypełnianie tego

dynamicznego procesu aspektem religijnym, im bardziej antropocentrycznego, tym bardziej teocentrycznego, skierowanego ku Bogu poprzez doskonałą pedagogię samego Chrystusa jako Boga-Człowieka/25/.

W zestawieniu z liberalną anty pedagogią, można papieską ideę-antytezę wychowania sparafrazować następująco: aby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem, tzn. raczej „był”, a nie „miał”, a to co posiada, kształtował się poprzez nie bardziej ludzkim także dla drugich w znaczeniu indywidualnym i społecznym, i aby takim pozostając-wciąż budził się z niemoty moralnej poprzez konsekwentnie mądre myślenie i odpowiedzialne czyny. Takież przywoływanie obrazu osoby i jego wychowania w świetle wartości świadczy o ponadczasowej i ponad systemowej wizji Papieskiej pedagogii, jakże kontrastującej w swoim bogactwie, w realnej sile przemiany człowieka.... z jej liberalną ułudą, na której temat osąd samorzutnie narzuca się już sam/26/.

Liberalne zagrożenia mediów społecznych. Środki społecznego przekazu odgrywają obecnie wyjątkowo ważną rolę w informowaniu ludzi, rozwoju kultury i edukacji. Rola ta wciąż rośnie w związku z postępowaniem technologii, bogactwem i różnorodnością przekazów słownych oraz wizualnych odbiorcy indywidualnego bądź publicznego. Zasadniczym problemem jest godziwość ich metod i uczciwość moralna ludzi kreujących współczesną prasę, radio, telewizję, internet, telefonię komórkową, itp. Zdając sobie sprawę z ogromnej roli mediów już na początku swego pontyfikatu zwracał się Papież do tego „pierwszego <areopagu> współczesności” z licznymi apelami, aby ci, którzy rozporządzają nimi czuli wielką odpowiedzialność moralną za prawdziwość rozpowszechnianych wiadomości, za potrzeby i reakcje, jakie wywołują i za wartości, które proponują. W encyklice *Redemptoris missio* wskazuje, kiedy media te osiągnęły takie znaczenie, że dla wielu są głównym narzędziem informacyjnym i formacyjnym, przewodnikiem i natchnieniem w zachowaniach indywidualnych, rodzinnych, społecznych/27/. Obowiązkiem ich a zarazem zagrożeniem jest stosowne i zarazem odpowiedzialne układanie czynników ekonomicznych, politycznych czy artystycznych, by nigdy nie sprzeniewierzały się dobru wspólnemu. Kondycja moralna i wierna jakość pracy ludzi mediów staje się niejako wyznacznikiem możliwości rozumienia i kształtowania współczesnej rzeczywistości poprzez formowanych tą drogą ludzi oraz ich społeczności i instytucji. Dotyka tutaj Papież istotnej, bowiem moralnej natury, która dotyczy poszanowania prawdy w postaci wierności jej zasadom a nie ulegania komercyjnej i schlebającej pokusie sensacji lub stronnictwo. Oto owoce panoszącej się i głoszonej pod pozorem praw wolnościowych jednostki moralnej swawoli, kiedy dla zachowania fikcyjnej uczciwości i ponowoczesnej mody zwanej europejską postępowością, nie przestrzega się w słuźeniu prawdziwej wolności i niezależności ducha/28/.

Podkreślając wymiar moralny, wskazuje Papież jednocześnie na wręcz powołaniową misję ludzi mediów. Upatruje w podmiotowości ich zaangażowania, a nawet powołania, następujące zadania: 1/ nade wszystko - troski o godność osoby ludzkiej, która jako „wentyl bezpieczeństwa” ukierunkuje się na służbę człowiekowi w podstawowych wartościach: rodziny, społeczeństwa, godności kobiety, ludzi starszych, oponentów ideowo-politycznych, itp.; 2/ szerzenia pokoju i zgody, odpowiedzialnej wolności ludzkiej w duchu prawdy, sprawiedliwości, braterstwa i solidarności, poszanowania wiary religijnej...: poczynając od jego rodziny i mikrostruktur lokalnych - kończąc na społecznych makrostrukturach; 3/ skierowane na nadawców-dysponentów medialnych, które winny szerzyć zdrowe wartości moralne i duchowe, a nie skażone liberalną swawolą i jakąkolwiek manipulacją przekazy, jakie zacierają granice dobra i zła, szargają sumienia, rzucają oszczerstwa, demoralizują młodych i deprawują różnych oponentów w bezpardonowości ich niszczenia, zwłaszcza jeśli są to osoby publiczne ważne...; 4/ przestrzegana trzech elementarnych zasad etycznych: (1) osoby i wspólnoty oraz ich wzrostu i rozwoju jako kryterium posługiwania się w tym celu mediami; (2) dopełniającej tę pierwszą, a mianowicie, iż dobra osób nie można realizować niezależnie od dobra wspólnego, bowiem te dwa dobra wzajemnie się przenikają i weryfikują własną wiarygodność; nie można budować dobro jednych poniżając lub eliminując drugich; (3) publicznego

występowania i współdecydowania w procesie wszystkich stron, a nie wykluczania jednych kosztem drugich, a tym samym niwelowania dialogu i zgody społecznej; 5/ w imię prawdziwej a nie rzekomej wolności, przestrzegania przez media podstawowych praw do wolności religijnej i sumienia, a nie ośmieszania lub rugowania w nich osób oraz treści przekazu tym prawom przynależnych.

Wspomnijmy, iż powyższe zasady odnoszą się do rzeczywistości ziemskich: ekonomii, polityki, kultury, edukacji oraz wspomnianej tu religii. We wszystkich tych dziedzinach przekaz medialny ma służyć wspólnocie ludzkiej i jej w pełni rozumianemu dobru - a nie szkodzeniu. Niestety zbyt często pod przykrywką dobra i praw wolnościowych człowieka szermowane są te antywartości w mediach liberalnych, bądź komercyjnie zdominowanych. Zdaniem Papieża - niniejsza refleksja nad mediami winna skłaniać do zadań praktycznych, zmierzających do wyeliminowania zagrożeń w celu pomyślności rodziny ludzkiej oraz zagwarantować, aby te potężne narzędzia przekazu pozostawały rzeczywistym źródłem wzbogacenia, a nie tereny jakichś niebezpiecznych machinacji i praw, w tym wypadku - liberalnych /29/.

Podsumowanie

W swoim nauczaniu broni Święty wolności ludzkiej, ale w sposób jednoznacznie krytyczny odnosi się do liberalizmu, zarówno w jego klasycznej, jak i zmodyfikowanej postaci. Nie do zaakceptowania jest dlań absolutna autonomia jednostki charakterystyczna nie tylko dla najbardziej znanej jego odmiany ekonomicznej, lecz zwłaszcza tej filozoficznej /1/. Tam bowiem zostaje wolność zabsolutyzowana i oderwana od prawdy o Bogu, co prowadzi do niebezpieczeństwa relatywizmu moralnego i patologii życia społecznego w wymiarach: ekonomicznym, politycznym, kulturowo-medialnym, edukacyjnym. Ów relatywizm, podobnie jak pozytywizm i pragmatyzm, zagrażają współczesnej, szeroko ujmowanej kulturze, gdzie za ich sprawą wartości religijno-moralne zostają zmarginalizowane kosztem szerzenia się <cywilizacji śmierci> /3/.

W odpowiedzi na tezy liberalizmu porządkuje Papież zasadniczą kwestię wolności na trzy sposoby: polityczny, gospodarczy i moralny. W kwestii polityki twierdzi, iż demokracja, rządy prawa, ograniczony rząd i poszanowanie praw ludzkich to „zasadnicze warunki” porządku społecznego, który godzi się z wolą Bożą. W kwestii gospodarki podkreśla pewną nowość tzw. prawa do gospodarczej inicjatywy jako zasady autentycznego rozwoju. Ta wynikająca z wizerunku człowieka jako *imago Dei* stwarza jego niezbywalną kreatywność, która służy dobru wspólnemu wobec wszelkiego stworzenia, jakiego staje się panem tylko w podległości Bogu. Stąd tworzone przezeń ustroje, jakie gwarantują własność prywatną i wykorzystują zasoby natury pełniej niż wszelkie kolektywizmy czy statyczne tradycjonalizmy, spełnią swą rolę dzięki ograniczaniu władzy państwowej, przez co prawo do prywatnej inicjatywy stanie się rękomią, zarówno dla indywidualnej twórczości jak i dobra wspólnego.

W kwestii moralnej czyni Papież religijną wolność, pluralizm i transcendentne prawa sumienia zasadniczymi wyznacznikami autentycznego rozwoju. Pozbawienie tych praw jest gorsze od zabierania obywatelom dóbr materialnych. Żaden też schemat rozwoju nie może usprawiedliwiać narzucania własnej wiary lub światopoglądu. Jeśli te papieskie kryteria moralne znajdują wyraz w instancjach społecznych, wtedy można takie społeczeństwo określić za szczytnym mianem wolnego społeczeństwa, zgodnej z duchem chrześcijańskim, demokracji obywatelskiej /4/.

Summary

Liberalism in the teaching of Pope John Paul II

In his teaching the Holy weapon human freedom, but in a way clearly critical of the liberalism, both in its classical and modified form. It is unacceptable for him absolute autonomy of the individual characteristic, not only for its most famous variety of economic, but especially this philosophical /1/. For there is freedom absolutized and separated from the truth of God,

which leads to the danger of moral relativism and the pathology of social life in the dimensions: economic, political, cultural and media, education. That relativism, as positivism and pragmatism, threaten contemporary widely grasped culture where their value due to religious and moral are marginalized at the expense of the spread of <civilization of death>/3/.

In response to the thesis of liberalism organizes Pope fundamental issue of freedom in three ways: political, economic and moral. On the policy says that democracy, the rule of law, limited government, and respect for human rights are «essential conditions» of the social order, which agrees with God's will. In terms of economy, it highlights a new so-called. the right to economic initiative as a principle of authentic development. The resulting image of man as imago Dei makes its inalienable creativity that serves the common good to all creatures, which becomes a master only in subordination to God. Hence, created by him regimes that guarantee private property and use natural resources more fully than any kolektywizmy or static tradycjonalizmy, fulfill its role by limiting state power, by which the right to private initiative will become a pledge for both individual creativity and the common good.

In terms of moral Pope makes religious freedom, pluralism and transcendent law of conscience essential determinants of authentic development. Deprivation of these laws is worse than taking the citizens of material goods. Neither a scheme of development can not justify imposing their faith or beliefs. If the Pope's moral criteria find expression in social instances, then you can define a society of honor as a free society, in line with the spirit of Christian democratic citizenship /4/.

Przypisy

- /1/ Zob. Z. Borowik, *Liberalizm*, [w:] *Słownik katolickiej nauki społecznej*. Red. W. Piwowarski, Warszawa 1993, s. 96-97; S. Kowalczyk, *Liberalizm: aspekt filozoficzny*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*. T. 10, Lublin 2004, k. 954; S. Nowosad, M. Wyróstkiewicz, *Wolność*, W: Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Moralnego*. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 582-584
- /2/ Zob. QA 101 /Pius XI, Encyklika *Quadragesimo anno* - 1931/.
- /3/ Zob. OA 35 /Paweł VI, List apostolski *Octogesima adveniens* - 1971/.
- /4/ Zob. SRS 41 /Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* - 1978/.
- /5/ Zob. CA 22-25, 42, 44-47 /Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* - 1991/.
- /6/ Zob. CA 15, 19; LE 11-13 / Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens* - 1981/; por. J. Mazur, *Liberalizm*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Społecznego*. Red. A. Zwoliński, Radom 2005, s. 226-228.
- /7/ Zob. ChL 43 / Jan Paweł II, Adhortacja *Christifidelis laici* - 1988/; LE 7; por. J. Gocko, *Liberalizm*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Moralnego*, s. 290-291; J. Bartyzel, *W gąszczu liberalizmów*, Lublin 2004.
- /8/ Zob. ChL 43 / Jan Paweł II, Adhortacja *Christifidelis laici* - 1988/; LE 7; por. J. Gocko, *Liberalizm*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Moralnego*, s. 290-291; J. Bartyzel, *W gąszczu liberalizmów*, Lublin 2004.
- /9/ Zob. VS 99, 106, 112 /Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor* - 1993/.
- /10/ Zob. VS 32.
- /11/ Zob. CA 46; EV 19-22, 24 / Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae* - 1995/; VS 101.
- /12/ Zob. KDK 17, 29, 76 / Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes* - 1965/; VS 99, 106; Jan Paweł II, *Orędzie do osób konsekrowanych z 4.06.1997*, Częstochowa 1997, nr 3; tenże, *Homilia: Kraków-Błonie z 18.08.2002*, Kraków 2002, nr 4; por. J. Mazur, *dz. cyt.*, s. 268-270; I. Mroczkowski, *Liberalizm a etyka. Refleksje po „Veritatis splendor”*; „Więź” 1994, nr 7, s. 92 i n; M. Novak, *Liberalizm - sprzymierzeniec czy wróg Kościoła. Nauczanie społeczne Kościoła a instytucje liberalne*, Poznań 1993, s. 201 i n.
- /13/ Kapitalną panoramę i ocenę troski Papieża o sprawy ludzkie i społeczne podaje M. Novak, *dz. cyt.*, s. 223 i n; por. D. Hildebrand, *Koń trojański w mieście Boga. Przyczyny kryzysu w Kościele Katolickim*, Warszawa 2000, s. 90-92; *Filozofia liberalna*. Red. J. Tarnowski,

- Warszawa 1993; S. Macedo, *Cnoty liberalne*, Kraków 1995.
- /14/ Zob. CA 22-25, 32-34, 42-47; por. T. Borutka, *Cywilizacja miłości*, Kraków 1994, s. 75-86; D. Hildebrand, dz. cyt., s. 71 i n; M. Novak, dz. cyt., s. 224-227; W. Sadurski, *Racje liberała. Eseje o państwie liberalno-demokratycznym*, Warszawa 1992.
- /15/ Zob. CA 43.
- /16/ Zob. CA 32-35.
- /17/ Zob. CA 42.
- /18/ Zob. encyklikę Benedykta XVI *Deus Caritas est* (2006) i List Franciszka *Misericordiae vultus* (2015); por. T. Borutka, *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, Kraków 1994, s. 205 i n; J. Gocko, dz. cyt., s.290-291; tenże, *Ekonomia a porządek moralny*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Moralnego*, s. 176; M. Novak, dz. cyt., s. 214-222; V. Possenti, *Katolicka nauka społeczna wobec dziedzictwa Oświecenia*, Kraków 2000, s. 115 i n; B. Sorge, *Wykłady z katolickiej nauki społecznej. Od Ewangelii do cywilizacji miłości*, Kraków 2001, s. 155 i n.
- /19/ Zob. CA24; VS 84, 98; Jan Paweł II, *Do świata nauki. Przemówienie wygłoszone w KUL-u 9.06.1987, nr 5*, „Ethos” 1988, nr 2/3, s. 14-15; tenże, *Przemówienie do uczestników Międzynarodowego Kongresu Teologii Moralnej z 10.04.1986, nr 1*, OR (pol) 1986, nr 6, s. 10; por. P. Bortkiewicz, *Postmodernistyczna destrukcja kultury moralnej*, [w:] *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*. Red. Z. Sareło, Poznań 1995, s. 28-39; Th. Herr, *Wprowadzenie do katolickiej nauki społecznej*, Kraków 1999, s. 107-113.
- /20/ *Homilia w czasie Mszy Św. dla Rodzin w Portugalii z 15.05.1982*, [w:] *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*. Red. J. Żukowicz, Kraków 1990.
- /21/ *Miłość i odpowiedzialność, Człowiek i moralność 1*. Wyd. III. Red. T. Styczeń i n., Lublin 1982, s. 207.
- /22/ Zob. GS 9 /Jan Paweł II, *List do Rodzin Gratissimam sane* - 1994/.
- /23/ Zob. tamże.
- /24/ Zob. *Osoba i czyn*, Kraków 1985, s. 206.
- /25/ Zob. DM 1 /Sobór Watykański II, *Dekret Ad gentes divinitus* - 1965/; Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa*. Red. S. Dziwisz i in., Rzym 1989.
- /26/ Por. A. Bławat, *Antypedagogika. Postmodernistyczne zakwestionowanie wychowania*, [w:] *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, s. 44-51; J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie - wychowaniem personalistycznym*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*. Red. F. Adamski, Kraków 1992, s. 48 i n; M. Śnieżyński, *Wychowanie*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Społecznego*, s. 589-592.
- /27/ Zob. RM 37 /Jan Paweł II, *Encyklika Redemptoris missio* - 1990/.
- /28/ Zob. Jan Paweł II, *Wymiar społeczny jest racją bytu współczesnego dziennikarza. Audjencia dla dziennikarzy*, OR (pol) 1984, nr 1-2, s. 9; tenże, *Środki społecznego przekazu w służbie chrześcijańskiej promocji młodzieży. Orędzie na XIX Światowy Dzień Społecznego Przekazu*, OR (pol) 1985, nr 4-5, s. 9; tenże, *Rodzina wobec środków przekazu społecznego. Orędzie na Międzynarodowy Dzień Środków Przekazu Społecznego*, OR (pol) 1980, nr 5, s. 4; por. S. Zawada, *Media - etyka mediów*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Moralnego*, s. 308-311.
- /29/ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, Roma 2004; *Orędzia Papieskie na Światowe Dni Komunikacji Społecznej 1967-2002*. Red. M. Lis, Częstochowa 2002; *Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu. Instrukcja <Etyka w środkach przekazu> (4.06.2000)*, Watykan 2000; por. T. Borutka, *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, s. 266-269; tenże, *Zadania społeczne laikatu*, Bielsko-Biała 1996, s. 278 i n; T. Reroń, *Media na usługach moralności chrześcijańskiej*, Wrocław 2002; Z. Sareło, *Media w służbie osoby*, Toruń 2002; S. Zawada, *Media - etyka mediów*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Moralnego*, s. 309; A. Zwoliński, *Środki społecznego przekazu*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Społecznego*, s. 505 i n.

Bibliografia

- Benedykt XVI Encyklika *Deus Caritas est* Rzym 2006.
- Borowik Z., *Liberalizm*, [w:] *Słownik katolickiej nauki społecznej*. Red. W. Piwowarski, Warszawa 1993.
- Borutka T., *Cywilizacja miłości*, Kraków 1994.
- Borutka T., *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, Częstochowa-Jasna Góra 1999.
- Borutka T., *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, Kraków 1994.
- Borutka T., *Zadania społeczne laikatu*, Bielsko-Biała 1996.
- Bławat A., *Antypedagogika. Postmodernistyczne zakwestionowanie wychowania*, [w:] *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, Poznań 1995.
- Bortkiewicz P., *Postmodernistyczna destrukcja kultury moralnej*, [w:] *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*. Red. Z. Sareło, Poznań 1995.
- Franciszek *Misericordiae vultus*, Rzym 2015.
- Gocko J., *Ekonomia a porządek moralny*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Moralnego*, Radom 2005.
- Gocko J., *Liberalizm*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Moralnego*, Radom 2005.
- Herr Th., *Wprowadzenie do katolickiej nauki społecznej*, Kraków 1999.
- Hildebrand D., *Filozofia liberalna*. Red. J. Tarnowski, Warszawa 1993.
- Hildebrand D., *Koń trojański w mieście Boga. Przyczyny kryzysu w Kościele Katolickim*, Warszawa 2000.
- Jan Paweł II, Adhortacja *Christifidelis laici*, Rzym 1988.
- Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium Vitae*, Rzym 1995.
- Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, Rzym 1991.
- Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, Rzym 1981.
- Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, Rzym 1988.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, Rzym 1990.
- Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Rzym 1993.
- Jan Paweł II, *Do świata nauki. Przemówienie wygłoszone w KUL-u 9.06.1987, nr 5, „Ethos”* 1988, nr 2/3.
- Jan Paweł II, *Homilia: Kraków-Błonie z 18.08.2002*, Kraków 2002.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy Św. dla Rodzin w Portugalii z 15.05.1982*, [w:] *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*. Red. J. Żukowicz, Kraków 1990.
- Jan Paweł II, *List do Rodzin Gratissimam sanae*, Rzym 1994.
- Jan Paweł II, *Orędzie do osób konsekrowanych 4.06.1997*, Częstochowa 1997.
- Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, Roma 2004.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników Międzynarodowego Kongresu Teologii Moralnej z 10.04.1986, nr 1*, OR (pol) 1986, nr 6.
- Jan Paweł II, *Rodzina wobec środków przekazu społecznego. Orędzie na Międzynarodowy Dzień Środków Przekazu Społecznego*, OR (pol) 1980, nr 5.
- Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa*. Red. S. Dziwisz i in., Rzym 1989.
- Jan Paweł II, *Wymiar społeczny jest racją bytu współczesnego dziennikarza. Audiencja dla dziennikarzy*, OR (pol) 1984, nr 1-2, s. 9; tenże, *Środki społecznego przekazu w służbie chrześcijańskiej promocji młodzieży. Orędzie na XIX Światowy Dzień Społecznego Przekazu*, OR (pol) 1985, nr 4-5.
- Kowalczyk S., *Liberalizm: aspekt filozoficzny*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*. T. 10, Lublin 2004, k. 954.
- Lis M., *Orędzia Papieskie na Światowe Dni Komunikacji Społecznej 1967-2002*. Częstochowa 2002.
- Macedo S., *Cnoty liberalne*, Kraków 1995.
- Majka J., *Wychowanie chrześcijańskie - wychowaniem personalistycznym*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*. Red. F. Adamski, Kraków 1992.

Mazur J., *Liberalizm*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Społecznego*. Red. A. Zwoliński, Radom 2005.

Mroczkowski I., *Liberalizm a etyka. Refleksje po „Veritatis splendor”*, „Więź” 1994, nr 7.

Nowosad S., Wyrostkiewicz M., *Wolność*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Moralnego*. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005.

Novak M., *Liberalizm - sprzymierzeniec czy wróg Kościoła. Nauczanie społeczne Kościoła a instytucje liberalne*, Poznań 1993.

Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Instrukcja „Etyka w środkach przekazu” (4.06.2000)*, Watykan 2000.

Paweł VI, List apostolski *Octogesima adveniens*, Kraków 1968.

Pius XI, Encyklika *Quadragesimo anno*, *Te Deum*, Kraków 1997.

Possenti V., *Katolicka nauka społeczna wobec dziedzictwa Oświecenia*, Kraków 2000.

Sadurski W., *Racje liberała. Eseje o państwie liberalno-demokratycznym*, Warszawa 1992.

Sareło Z., *Media w służbie osoby*, Toruń 2002.

Sobór Watykański II, *Dekret Ad gentes divinitus*, Konstytucje Dekrety Deklaracje, Poznań 2002.

Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, Konstytucje Dekrety Deklaracje, Poznań 2002.

Sorge B., *Wykłady z katolickiej nauki społecznej. Od Ewangelii do cywilizacji miłości*, Kraków 2001.

Styczeń T. (red.), *Miłość i odpowiedzialność, Człowiek i moralność*, Wyd. III, Lublin 1982.

Śnieżyński M., *Wychowanie*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Społecznego, Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, Radom 2005.

Reroń T., *Media na usługach moralności chrześcijańskiej*, Wrocław 2002.

Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1985.

Zawada S., *Media - etyka mediów*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Moralnego*, Radom 2005.

Zwoliński A., *Środki społecznego przekazu*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Społecznego*, Radom 2005.



Studenci Interdyscyplinarnego Koła Naukowego Studentów "Nowoczesne Kształcenie" KUL w Stalowej Woli wraz z Kuratorem - ks. J. Zimny z wizytą w Bayreuth (Niemcy) - 11.11.2016 roku